

Drogi Święty Janie Pawle II

Właśnie obchodzimy setną rocznicę Twoich urodzin. Każdego dnia dziękuję Bogu za to, że byłeś obecny pośród nas. Twoje życie i pontyfikat przyniósł światu, Kościołowi i ludziom wiele dobra. Wszystko, co czyniłeś, było wyjątkowe.

Dziękuję Panu za to, że o godz. 16:30 w poniedziałek 16 października 1978 roku to Ty - Karol Wojtyła zostałeś papieżem i przyjąłeś imię Jana Pawła II. Wybór ten był przełomem. Pierwszy raz od XVI wieku papieżem nie został wybrany Włoch, pierwszy raz papieżem został Polak. Tuż po wyborze zwróciłeś się do zebranych na placu Świętego Piotra i od razu zaskarbiłeś sobie ich sympatię, żartobliwie prosząc, aby ludzie poprawili Cię, gdybyś się pomylił, mówiąc po włosku. Do historii przeszły także Twoje słowa wypowiedziane podczas inauguracji pontyfikatu, będące swoistym expose papieża, które realizowałeś potem przez resztę życia: - *Nie lękajcie się. Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!*

Podziękowania składam Panu naszemu, za to że upowszechniłeś na całym świecie kult miłosierdzia Bożego. Sam wielokrotnie podkreślałeś, że przesłanie s. Faustyny stanowi centralny motyw Twego pontyfikatu. Podczas ostatniej pielgrzymki do ojczyzny dokonałeś historycznego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu, zostawiając rodakom testament: - *Bądźcie świadkami miłosierdzia!*".

Dzięki składam Bogu za Twe pielgrzymowanie. W czasie swojego pontyfikatu odbyłeś w sumie 104 podróże apostolskie. Byłeś na wszystkich kontynentach. W czasie swoich wizyt niemal zawsze ściągałeś tłumy ludzi, którzy chcieli Ciebie słuchać. W długiej historii swojego pontyfikatu spotkałeś się też niemal ze wszystkimi najważniejszymi przywódcami politycznymi i religijnymi drugiej połowy XX wieku. Największe zgromadzenie w historii ludzkości również miało miejsce za Twoją sprawą. W 1995 roku, podczas Światowych Dni Młodzieży w Manili, w jednym miejscu zebrały się ponad cztery miliony osób z ponad 100 krajów na świecie! Jak dotąd nikomu nie udało się pobić takiego rekordu. Także największe

zgromadzenie ludzi w historii Polski miało miejsce na krakowskich Błoniach, podczas ostatniej Twej pielgrzymki do ojczyzny w 2002 roku. Na mszę przybyło wtedy ponad 2,5 miliona ludzi, głównie Polaków. Szacuje się, że w trakcie swego pontyfikatu pokonałeś ponad milion kilometrów. Nie dziwi więc fakt, że jeszcze za swojego życia otrzymałeś przydomek "papieża pielgrzyma".

Podziękowania Ojcu składam także za to, że byłeś papieżem słowa, wybitnym teologiem, intelektualistą, poetą i dramaturgiem. Jako papież napisałeś 14 encyklik, 14 adhortacji, ponad 50 listów i konstytucji apostolskich, które do dzisiaj stanowią źródło inspiracji i są przedmiotem teologicznych rozważań. Podejmowałeś w nich najróżniejsze zagadnienia, nie tylko z dziedziny teologii, ale też zwykłego życia. Tematami Twoich prac były m.in.: Trójca Święta, Boże miłosierdzie, Maryja, znaczenie Biblii w Kościele, ludzie pracy, rodzina we współczesnym świecie, wyzwania stojące przed społeczeństwami, ekumenizm, godzenie wiary i rozumu czy rola kobiet w Kościele i świecie. Nie unikałeś tematów trudnych czy kontrowersyjnych. Mimo licznych ataków zawsze konsekwentnie i jednoznacznie wypowiadałeś się za nienaruszalnością życia poczętego. Przeprowadziłeś też reformę Kurii Rzymskiej, dopuszczając do pracy w najważniejszych watykańskich urzędach także ludzi świeckich. Byłeś krytykowany za konserwatyzm. Mimo tego, zawsze pozostawałeś jednak wierny ideałom, w które wierzyłeś.

Dziękuję Stwórcy za Twą miłość do młodzieży i za to, że całkowicie zerwałeś z wcześniejszym obrazem papieża jako anachronicznej, oderwanej od rzeczywistości i ludzi instytucji. Niwelowałeś bariery oddzielające Cię od ludzi, ich problemów i normalnego życia. Spotykałeś się z wiernymi bezpośrednio, żartowałeś, błogosławiłeś, rozmawiałeś. Zapraszałeś na prywatne msze, obiady, śniadania. Spotykałeś się z artystami i naukowcami. Żywo interesowałeś się kulturą, brałeś udział w koncertach i projekcjach filmowych. Szczególnie kochałeś młodzież. Jeszcze gdy byłeś księdzem, opiekowałeś się duszpasterstwem akademickim. Zawsze dopytywałeś o problemy swoich podopiecznych, którzy mówili do Ciebie "wujku". Rok 1985 został ogłoszony przez ONZ Rokiem Młodzieży, a Ty postanowiłeś zorganizować wówczas

spotkanie młodzieży z papieżem. Od tamtego czasu co roku pisałeś listy skierowane do młodych ludzi i spotykałeś się z nimi regularnie na Światowych Dniach Młodzieży. Tradycja ta kontynuowana jest do dziś i wciąż przyciąga rzesze młodych ludzi. Mówiłeś do młodych: - *Wy jesteście przyszłością świata, wy jesteście nadzieją Kościoła. Wy jesteście moją nadzieją.*

Podziękowanie Bogu składałam też za to, że wprowadziłeś, Ojciec Święty, Kościół w III tysiąclecie. Wielki Jubileusz Roku 2000 był jednym z najważniejszych wydarzeń Twego pontyfikatu. Odwiedziłeś w tym czasie Ziemię Świętą, gdzie modliłeś się w Bazylice Grobu Pańskiego i przed Ścianą Płaczu. Podczas jubileuszu wyznałeś winy Kościoła wobec świata, co wielu uważa za Twą największą zasługę. Przepraszyłeś za winy popełnione w służbie prawdy, za inkwizycję, podziały w Kościele, czyny przeciw miłości, pokojowi, prawom narodów, godności kultur i religii, czyny godzące w godność kobiet i jedność rodzaju ludzkiego, przeciwko prawom człowieka oraz społeczności Żydów. Wyznanie win Kościoła nie podobało się wielu hierarchom, jednak Ty nie zrezygnowałeś z tego aktu, który do dziś uważany jest za początek oczyszczenia w Kościele. Był to także kolejny krok na drodze do pojednania międzyreligijnego, które Ty jako papież bardzo mocno wspierałeś przez cały okres swojego pontyfikatu.

Dziękuję, że byłeś papieżem pokoju i przyczyniłeś się do upadku bloku komunistycznego. Twoje pielgrzymki do Polski wywarły niesłychany wpływ na cały naród, mobilizując go do walki o wolność i zrzucenia jarzma komunizmu. Podczas swoich wystąpień w Polsce głośno mówiłeś o solidarności i wolności. Twoje słowa wypowiedziane na zakończenie kazania na placu Zwycięstwa z 1979 roku uważane są przez wielu za prorocze. Mówiłeś wtedy: - *I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi: Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój! I odnowi oblicze ziemi. Tej Ziemi!* Większość współczesnych historyków jest zgodna, że bez Ciebie - papieża z Polski - komunizm mógłby trwać o wiele dłużej, a jego upadek mógłby skończyć się konfliktem i rozlewem krwi. Pamiętałeś jednak dobrze czasy II wojny światowej. Dlatego w przypadku każdego

konfliktu apelowałeś o pokój i rezygnację z przemocy. W 1986 roku wystąpiłeś z niezwykłą inicjatywą ekumenicznego spotkania przedstawicieli wszystkich religii i wspólnej modlitwy o pokój. Propozycja ta odbiła się szerokim echem w świecie, liczne grupy zbrojne walczące na różnych frontach zapowiedziały, że na ten dzień wstrzymają działania. Do spotkania doszło 27 października 1986 roku w Asyżu. Przedstawiciele 47 delegacji reprezentujących 13 największych światowych religii modlili się o pokój.

Twój pontyfikat naznaczony był cierpieniem. 13 maja 1981 Mehmet Ali Agca przeprowadził zamach na Ciebie. Dwie kule Cię raniły w brzuch i rękę. Byłeś przekonany, że swoje ocalenie zawdzięczasz Matce Boskiej Fatimskiej, której święto przypadało tego dnia. Wiele lat po zamachu upubliczniłeś też trzecią część tajemnicy fatimskiej, która mówi m.in. o "biskupie w bieli" ranionym strzałami z broni palnej. W 1992 roku ustanowiłeś Światowy Dzień Chorego. Nauczałeś o godności ludzkiego cierpienia, które może zjednoczyć człowieka z cierpiącym Chrystusem. Zawsze znajdowałeś czas na spotkania i rozmowy z chorymi i niepełnosprawnymi. Twoje odejście w 2005 roku było dla wielu ludzi na świecie lekcją godnego znoszenia cierpienia i przyjęcia śmierci.

Dzięki Stwórcy, że dał nam Ciebie. To Ty uratowałeś miliony ludzi przed wiecznym cierpieniem, przypominając wszystkim, że Bóg jest miłością i dobrocią.

Panie Boże

za wstawiennictwem Świętego Jana Pawła II

*pragnę prosić Cię o łaski i pomoc w moich codziennych problemach, sprawach świata,
Kościoła i młodych ludzi.*

*„Janie Pawle II, nasz święty orędowniku,
wspomożycielu w trudnych sprawach
Ty, swoim życiem świadczyłeś
wielką miłość do Boga i ludzi
prowadząc nas drogą Jezusa i Maryji.*

*Przez miłość i wielkie cierpienie ofiarowane za bliźnich,
co dzień zbliżałeś się do świętości.
Pragnę prosić Cię o wstawiennictwo w mojej modlitwie.*

*Pragnę przez Jezusa i Maryję
za Twoim przykładem zbliżać się do Boga.”*

Wysłuchaj mnie, Panie. Amen.